

Sz.P Prezydent miasta Racibórz
Dariusz.Polowy, Rada Miasta
ul.Batorego 6 w Raciborzu

Petycja mieszkańców miasta w sprawie polityki i sposobu rządzenia miastem, w tym m.in. prośba w sprawie działki przy ul.Ogrodowej 30 po byłym przedszkolu w Raciborzu oraz Placu Długosza, ul.Wierzyńskiego i ul.Bema .

To nie prowadzi do rozwoju miasta a jego coraz większej degradacji, ilość mieszkańców to nie wszystko .

My niżej podpisani wyrażamy swój sprzeciw i głębokie zaniepokojenie wobec dochodzących nas informacji dotyczących ogrodu przy ulicy Ogrodowej 30 po byłym przedszkolu.Teren ten jest obecnie w prywatnych rękach i dochodzą do nas słuchy, że UM angażuje się podobno, podobnie jak to zrobił w sprawie placu Długosza i lobbuje inwestorów aby kupiono tą działkę pod inwestycje w postaci budynków mieszkalnych wraz ze sklepami i usługami w parterze.Podobnie jak zrobiliście Państwo z placem Długosza po zmianie władzy w Raciborzu.Uważamy, że jest to fatalny pomysł aby tam budować, który bardzo niekorzystnie odbije się na nas i okolicznych mieszkańcach.Ogród ten jest od lat wykorzystywany jako zielone miejsce rekreacyjne dla mieszkanców nawet odległych ulic miasta mimo , że jest prywatną własnością korzystamy z niego, to jest nasz mały raj.Pytamy czy to prawda a jeżeli tak to dlaczego bez konsultacji z nami mieszkańcami miasto pod Pana rządami angażuje się lobbując aby tą działkę zabudować aby postawiono tam bloki mieszkalno usługowe.Wiemy, że jako argument podajecie Państwo, że Racibórz się wyludnia i chcecie ściągnąć do Raciborza nowych mieszkańców.Tylko, że jeżeli miasto tak uważa to niech buduje domy czy jakaś firma ale nie kosztem naszej przestrzeni życiowej, na przylegającym do naszych osiedli zielonym rekreacyjnym terenie, z którego korzystamy od lat .Nie chcemy Panie Prezydencie w naszym sąsiedztwie takich budynków .Nie chcemy takiego sąsiada i żadnych budynków na tym terenie.Nie zgadzamy się aby miasto czy jakaś firma odebrało nam możliwość korzystania z tego ogrodu-parku .Nie chcemy aby nas pozostawiono z niczym i wysłano na ulice pełne spalin i hałasu, bo tylko to nam pozostanie jeżeli w tym miejscu powstanie budynek mieszkalno usługowy.Prosimy stawiać nowe bloki mieszkalne może na Ocicach lub na obrzeżach miasta czy na Łąkowej, a nie w tym miejscu i to naszym kosztem.My nie chcemy tu sąsiadów w postaci nowych budynków , czy parkingów i pozbawienia nas miejsca gdzie możemy wyjść pospacerować i odpocząć z dala od hałasu i spalin.Nie chcemy aby Pan Prezydent i UM czy deweloperzy traktowali mieszkańców tylko jako cyferki, żeby się zgadzała ilość nie patrząc, że z dnia na dzień innej dotychczasowej dużej grupie mieszkańców naszego miasta przy okazji zrobi się drastyczne pogorszenie warunków życiowych tylko po to aby zwiększyć ilość mieszkańców miasta kosztem innych mieszkańców. Czy chciałby Pan Prezydent aby tam gdzie mieszka postawiono takie budynki obok jego domu i nagle aby powstał kilkukrotny wzrost ilości jeżdżących samochodów pod jego oknami, wzrost hałasu, spalin a drzewa i zieleń zabetonowano i wycięto oraz miejsca do spacerów zastąpione placem budowy ?

Prosimy zrozumieć, że im miasto ciaśniej zabudowane im mniej w nim drzew, krzewów, skwerów, zielonych cichych spacerowych uliczek, przestrzeni dla mieszkańców, parków a

im więcej samochodów , budynków, ścisku zagęszczenia, hałasu, spalin i smogu tym gorzej się w nim żyje, gorsza jakość życia mieszkańców a mieszkańcy stają się nieszczęśliwi i kto może ucieka z takiego miasta bo pieniądze i mieszkania to nie wszystko aby ludzie byli szczęśliwi .

Prosimy aby Pan i Pana urzędnicy UM i Radni nie przeliczali tylko życia mieszkańców w mieście na ilość ludzi, na cyferki czy na pieniądze z wpływu do budżetu i wg tego podejmowano dalsze działania.

Identyczna sytuacja jest z Placem Długosza, ul. Wierzyńskiego, Bema, drogą na Żerdziny w Ocicach i problemem nadmiernej ilości samochodów w mieście, hałasu oraz problemów zanieczyszczenia powietrza spalinami samochodów i smogiem z czym nasze miasto ma ogromny problem, wysoce nie zadawalających nakładów miasta na likwidację niskiej emisji i oczekiwanej przez wielu mieszkańców wprowadzenia tzw. strefy bez opalu stałego w Raciborzu o czym później.

Potem zdziwienie, że ludzie uciekają z takiego miasta.

Jak

źle się dzieje w Raciborzu i jakie błędy są popełniane, pokazuje m.in. ostatnio postawienie kolejnego naszym zdaniem niepotrzebnego miastu sklepu Biedronki na ulicy Pracy. Podczas gdy w okolicy nie brakuje sklepów wielkopowierzchniowych, jak i małych, żeby nie powiedzieć, że jest ich już po prostu za dużo. Sklepy te od lat rujnują także drobny handel, usługi i życie miasta. Generując lokalnie bardzo duży ruch samochodowy. Przykład z Biedronką na ul. Pracy pokazuje jak w Raciborzu mamy fatalne plany zagospodarowania przestrzennego gdzie nie bierze się pod uwagę interesów mieszkańców osiedli, za to faworyzuje się kosztem mieszkańców sieci handlowe. Efektem postawienia nowej całkowicie naszym zdaniem, zbędnej w tym miejscu Biedronki na ul. Pracy jest kilkukrotny, wzrost ilości pojazdów w ruchu na ulicach Ogrodowej, Pracy, Słowackiego i innych przyległych. Samochody te jeżdżą na okrągło tam i z powrotem do tej głównie właśnie Biedronki. Ruch ten nakłada się na dotychczasowy ruch do innych dużych sklepów w okolicy co daje ogromnie wzrost uciążliwego hałasu i spalin samochodów pod oknami i na osiedlach mieszkaniowych czyniąc, że wielu mieszkańców ma teraz tu nieznośne warunki życia (a w nocy hałas przy nocnych rozładunkach towaru) i wielki żal do tych, którzy dopuścili do wybudowania tu tego uciążliwego sklepu. Prosimy teraz po fakcie o ograniczenie prędkości ruchu na osiedlowej ul. Pracy do 30 km/h oraz to samo na ul. Ogrodowej dla poprawy bezpieczeństwa i aby zmniejszyć hałas, gdyż niektórzy kierowcy teraz jak na ul. Opawskiej jeżdżą tu jak na wyścigi z bardzo dużą prędkością co dodatkowo pogarsza sytuację. W ten sposób z dnia na dzień mieszkańcy całej okolicy „zyskali” znacznie pogorszenie warunków życiowych.

Mieszkańcy Raciborza od wielu lat chcą aby na placu Długosza powstała zielona strefa rekreacyjna Central Park.

STOP sprzedaży i zabudowie placu Długosza w Raciborzu strona na FB(fejsbuku)

Podobnie jest z Placem Długosza. Wiemy z doniesień medialnych, że UM pod Pana rządami wbrew woli mieszkańców co do przyszłości Placu podejmował działania lobbujące aby firma Ekookna kupiła plac Długosza i zabudowała go. Uważamy, że odrzucenie przez Pana prezydenta Polowego dofinansowania do Placu Długosza ze środków UE, który miał być zieloną spacerową strefą rekreacyjną dla mieszkańców z ławeczkami i zielenią (choć wg. nas wg. projektu było tej zieleni w tamtym projekcie i tak dużo za mało), było ogromnym błędem. Z trwogą równocześnie obserwujemy, że obecnie pod Pana rządami jest bardzo słaby dialog społeczny z mieszkańcami Raciborza, nie chce nas Pan słuchać mimo, że przed wyborami był „Polowy Dialog”. Odrzuciliście Państwo i prawie wszyscy Pana radni koalicji możliwość wypowiedzenia się mieszkańców na temat przyszłości placu Długosza.. Nie chcecie dopuszczać mieszkańców do głosu na sesjach Rady Miasta jak miało to miejsce w poprzedniej kadencji. Czy tylko zawsze opozycja chce rozmawiać i

słuchać mieszkańców albo koalicja, ale dopiero na końcu kadencji przed samymi wyborami? Sonda na nowiny.pl pokazuje, że mieszkańcy w ok 80 % chcieli konsultacji społecznych dotyczących placu Długosza. To samo było poruszane na sesji rady miasta w tym roku niestety nie chcecie Państwo słuchać nawet radnych miejskich, którzy są przedstawicielami nas mieszkańców a mieli odmienne od Was słuszne zdanie odnośnie Placu Długosza. Uważamy, że nie jest dobry taki typ rządzenia miastem. Nie kosztem mieszkańców ul. Piwnej, Nowej, Ogrodowej, Pracy, Żwirowej, Kamiennej, Starowiejskiej, mieszkańców Ostroga i całego miasta czy korzystających z parku Roth o czym później.

Stanowisko mieszkańców na temat przyszłości Pl. Długosza ilustruje także sonda uliczna - <https://www.youtube.com/watch?v=R-UfM3PXdtQ> zrobiona przez Raciborską Telewizję Kablową w lutym czy marcu 2019 roku. Mieszkańcy Raciborza w tej sondzie nie chcieli sprzedaż ani żadnej zabudowy placu Długosza, lecz chcieli zielonej przestrzeni dla mieszkańców *Central Parku* na całym placu Długosza dla wszystkich mieszkańców Raciborza. Chcielibyśmy na placu Długosza także kiedyś tętni wśród zieleni a nie betonowego klocka. Chcemy na razie parku na obecnych 31 % zielonej powierzchni pl. Długosza z obsadzeniem drzewami i ławeczkami dla mieszkańców i turystów, oraz parkingu a docelowo za kilka czy kilkanaście lat, po ewentualnym przeniesieniu parkingu z placu w podziemie lub w inne miejsce miasta aby zrobiono wtedy tam park na całej powierzchni placu Długosza od skweru ks. Pieczki do skweru przy sądzie. Tego mieszkańcy chcą na tym placu a nie kolejnego betonowego ogromnego klocka oraz nie chcą likwidacji tutejszych siedmiu zielonych skwerów trawiastych o łącznej powierzchni 2557 m² czyli 25,57 arów, na którym rosną drzewa i krzewy; 7 szt lip, 5 dużych świerków, 3 brzozy, 5 śliwowiśni, oraz dwie duże akacje, i jeden czarny bez i trawa, które chce Pan Prezydent i Pana Radni sprzedać Ekooknom.razem z pl. Długosza. Panie Prezydencie 31% tego placu to obecnie tereny zielone. Co się stanie z tymi wszystkimi trawnikami, skwerami i drzewami? Wg. nas zostaną wycięte większość lub wszystkie drzewa i krzewy a trawniki zalane betonem po sprzedaż placu Ekooknom czy komukolwiek innemu. Głosowaliście za sprzedaż tego placu nie bacząc na zdanie mieszkańców. Przed wyborami obiecywał Pan dbać o zielen w mieście a teraz chce Pan doprowadzić do zniszczenia jednej czwartej hektara zieleni w centrum miasta. Nie zgadzamy się na to i nie chcemy takiego nas traktowania! Obecnie Plac Długosza jest w miarę wyciszoną strefą z trzech stron od ul. Piwnej, Nowej i Mickiewicza i idealnie nadaje się na park i miejsce odpoczynku dla mieszkańców i turystów. Choć obecny tam parking i tak jest teraz odbierany jako uciążliwy głównie dla mieszkańców ul. Piwnej. Niektórzy mieszkańcy tej ulicy, od wielu lat, wcale nie otwierają okien od strony pl. Długosza aby nie wpuszczać do mieszkania spalin i hałasu samochodów dla nich uciążliwych już teraz. Na ulicy Piwnej mieszka bardzo dużo seniorów, osób w podeszłym wieku. Racibórz miał być Wielki. Urząd Miasta pod Pana przewodnictwem chce to wszystko zniweczyć i zniszczyć na zawsze i poprzez sprzedaż placu Długosza i doprowadzić do postawienia tam budynku, naszym zdaniem molocha a tym samym do znacznego pogorszenia warunków życiowych okolicznych mieszkańców, zabudować jeden z ostatnich korytarzy powietrznych w mieście, a mieszkańcom całego miasta odebrać przestrzeń obecnie w ok 31% zieloną i doprowadzić do zszpecenia całego krajobrazu osi widokowych na kościół, na placu Długosza oraz do tego, że samochody będą rozjeżdżały okoliczne ulice i niszczyły wszystkich jeszcze większym hałasem i spalinami, bo postawienie tego budynku na placu Długosza do tego właśnie doprowadzi do czego już doszło po postawieniu nowej Biedronki na ul. Pracy. Wielu mieszkańców Piwnej i Zborowej, nie chce betonu i parkingów zamiast zieleni aby na ich zielonym podwórku jak zaproponował im Pan, że wybuduje tam parkingi gdy sprzeda Pan Plac Długosza. Mieszkańcy nie chcą pod oknami podwórka - betonu, parkingów, samochodów i spalin, zamiast zieleni. Mieszkańcy chcą spokoju i aby nie niszczone ich obecnego zielonego podwórka. Ta sama sytuacja powstanie gdy na już ruchliwej i bardzo hałaśliwej pełnej spalin ulicy Ogrodowej w ogrodzie po byłym przedszkolu powstałby budynek mieszkalno-usługowo-handlowy. Budynek ten także wygeneruje dodatkowy już teraz bardzo uciążliwy ruch samochodów, hałas i zaspalinowanie całej okolicy. Ogrodowej, Pracy, Słowackiego, Wileńskiej. Mówi się też o parkingu wielopoziomowym w tym miejscu dodatkowo, na co się także kategorycznie nie zgadzamy.

Nie zgadzamy się na to. To nie rozwój to degradacja kolejnych

kwartałów miasta i obecnie mieszkających w nich mieszkanców .Nie na tym polega rozwój aby zwiększać ilość mieszkańców miasta, ilość samochodów i przychodów do budżetu, kosztem obecnych mieszkańców, robienia im niechcianego uciążliwego sąsiedztwa i zabierania oraz betonowania ich dotychczasowej zielonej przestrzeni w najbliższym miejscu ich zamieszkania na rzecz deweloperów czy jakichkolwiek innych firm .

Racibórz zawsze był zielonym miastem. Teraz od lat staje się coraz bardziej betonową hałaśliwą, pełną spalin, smogu i tysięcy samochodów ciasną pustynią z szybko ubywającymi drzewami i terenami zielonymi. I to ma być szczęśliwe miasto? To ma być Wielki Racibórz? Chyba wielki hałaśliwy zaspalinowany moloch w, którym nie da się żyć. Ogród, który ma niby powstać na dachu tego budynku nie zrekompensuje nawet połowy wyciętej jednej lipy z placu Długosza czy zabetonowania jednego z siedmiu tutejszych skwerów, które chce Pan oraz część Radnych sprzedać Ekooknom w przetargu czy innej firmie wraz z tym placem. Prosimy nie reperować budżetu miasta kosztem Placu Długosza i mieszkańców całego miasta.

Dlatego:Apelujemy w tym miejscu do Ekookien i każdej innej potencjalnej firmy aby dla dobra mierzkańców Raciborza wycofały się z planów kupna Placu Długosza i Ogrodu przy ul Ogrodowej 30 po byłym przedszkolu. Nie chcemy tu żadnych nowych budynków nie chcemy deweloperów nie chcemy żadnej zabudowy.Chcemy aby ten plac na zawsze pozostał w rękach miasta a ogród na ul.Ogrodowej, aby przejęło miasto pod ogólnie dostępny zielony teren rekreacyjny – nowy Park,dla mieszkańców Raciborza.

Zbyt dużo samochodów w mieście, w takich warunkach nie da się noramlnie żyć Starowiejska, oraz droga na Żerdziny ul.Wierzyńskiego,

Być może nasze pismo i nasz trud w jego napisanie i zebranie podpisów są daremne bo mówi się, że nie słuchają Państwo mieszkańców i wielu mieszkanców naszego miasta teraz ma żal do Pana Prezydenta i do, niektórych Radnych koalicji m.in. za Plac Długosza.Podobnie jest z ulicą Wierzyńskiego Pana jednym z głównych pomysłów, o którym przed wyborami mało kto z nas wiedział, że chce tam Pan puścić ruch samochodowy, kilku tysięcy aut na dobę z Ekookien na ul Starowiejską, przy samych kilku osiedlach mieszkaniowych jako sposób wg Pana na rozładowanie ruchu na Londzina i Głubczyckiej.

Panie Prezydencie ten pomysł też jest naszym zdaniem, nietrafiony i bardzo szkodliwy. Mieszkańcy ul.Kamiennej, Żwirowej, Starowiejskiej, i innych pobliskich ulic zebrali w tym 2019 roku, pierw kilkadziesiąt podpisów przeciwko temu pomysłowi a potem ponad 1 tys.podpisów ze sprzeciwem przeciwko nadmiernemu ruchowi samochodów, hałasowi i spalinom na ul. Starowiejskiej i jako sprzeciw przeciwko Pana planom aby polną drogę Wierzyńskiego (protest do Pana prezydenta Polowego z podpisami, ze stycznia czy lutego 2019 roku), przerobić na drogę dla samochodów z Ekookien.Sprzeciw mieszkańców jest od wielu lat przeciw takiemu pomysłowi bo nie jest on nowy, aby zamienić polną drogę na drogę dla tysięcy samochodów i tym samym zniszczyć życie tamtejszym mieszkańcom oraz zniszczyć strefę rekreacyjną na ul.Leśmiana i Wierzyńskiego wśród, pól gdzie mieszkańcy dzielnic Ocice, Centrum, Starawieś wykorzystują od lat jako teren do spacerów i biegania czy chodzenia z kijkami.To będzie horror dla mieszkanców Starowiejskiej, Zamojskiego i pobliskiego osiedla domków jednorodzinnych i tamtejszych rolników.Wiedzą Państwo, że przy ul.Wierzyńskiego jest pasieka i mimo to dalej chcecie Państwo tam zrobić drogę.To zniszczy tą pasiekę.Ta polna, rolnicza, droga Wierzyńskiego, którą chce Pan jak Pan twierdzi, zmienić na drogę dla tysięcy samochodów głównie z Ekookien była by katastrofą dla mieszkanców całej okolicy i pobliskich osiedli mieszkaniowych., którzy i tak już od lat protestują przeciwko nadmiernemu ruchowi pojazdów, hałasowi i spalinom samochodowym.Tymczasem Pan Prezydent nie zważając na tak liczne nasze protesty mieszkańców pozyskuje ok 180 tys zł w Urzędzie Marszałkowskim aby udroźnić właśnie tą ul.Wierzyńskiego i

aby wg. projektu naprawiać drogę rolniczą, co naszym zdaniem może doprowadzić, że zacząć mogą tamtędy jeździć tysiące samochodów z Ekookien bez jakiegokolwiek kontroli. Równocześnie zwracamy się z prośbą aby tak samo nie przerabiać polnej drogi na Żerdziny z ul. Wiejskiej w Ocicach na drogę dla samochodów. My chcemy tu żyć i nie mieć horroru z setkami samochodów w naszym miejscu zamieszkania, nie chcemy tu dodatkowych samochodów hałasu i spalin. Potem nikt tego nie opanuje i będzie dramat. Mówi Pan o wyludnieniu Raciborza i budowaniu mieszkań aby ściągnąć nowych mieszkańców do miasta. Jeżeli Pan Prezydent chce to robić to prosimy aby UM tego nie robił kosztem obecnych mieszkańców Raciborza odbierając im zieloną przestrzeń na Placu Dugosza 25,5 arów obecnych skwerów. Nie zgadzamy się aby powstał tam kolejny betonowy niepotrzebny nikomu poza jakąkolwiek firmą betonowy klocek. To samo odnośnie działki przy ul. Ogrodowa 30. Nie chcemy aby UM angażował się, aby ta działka-ogród została zabudowana. My nie chcemy tu żadnej nowej zabudowy, żadnych nowych sąsiadów jak Państwo chcecie nowych mieszkań to proszę je budować na ul. Łąkowej, tam jest wielki pusty plac na odludziu, na Ocicach lub poza miastem a nie nam tu w tej okolicy i obok, odbierając nam mieszkańcom całej okolicy ten ogród-park z którego korzystamy od wielu lat. Dlatego niniejszym zwracamy się z ogromną i uprzejmą prośbą do Pana Prezydenta Polowego i Radnych, aby bacząc na dobrostan obecnych mieszkańców i nie pogarszać nam warunków życiowych, aby nie sprzedawało miasto palca Długosza tylko zgodnie z wolą mieszkańców teren placu pozostał w rękach miasta i aby w przyszłości tam docelowo kiedyś powstał zielona strefa, Central Park na całym terenie placu, jeżeli uda się przenieść parking pod ziemię. Prosimy także, aby miasto odkupiło ogród na ul. Ogrodowa 30, aby tam nic nie budowano, aby naprawiono błąd jaki miasto popełniło parę lat temu, sprzedając ten teren, aby z tego terenu de facto już zielonego parku, mogli nadal korzystać mieszkańcy całej okolicy i miasta, którzy przychodzą tu od lat na spacerować aby odpocząć na ten zielony Ogród -Park w cieniu drzew. Wiele lat temu zbieraliśmy podpisy aby uchronić tutejsze drzewa przed wycinką wtedy nas posłuchano. Teraz chcemy ochronić ten ogród-park przed deweloperem. Jeżeli miasto doprowadzi lub nie powstrzyma zabudowy, poprzez odkupienie tego ogrodu -parku, to będzie dramat dla wielu mieszkańców od lat korzystających z niego a nowe osiedle doprowadzi do dodatkowego wzrostu ruchu pojazdów, hałasu i spalin, zabudowy korytarza powietrznego i pogorszenie warunków mieszkalnych dla mieszkańców całej okolicy oraz spadek wartości nieruchomości w okolicy. Prosimy nam tu pomóc, aby nie budowano tu żadnych budynków czy parkingów. Sprawa z działką ogrodem przy ul. Ogrodowej jest pilna, bo wg. naszej wiedzy w związku z tym, że UM pod Pana rządami lobbuje w sprawie działki na Ogrodowej od kilku miesięcy, aby została zabudowana a Pan Prezydent D. Polowy ciągle twierdzi, że nic o tym nie wie. Teren więc może być sprzedany pod zabudowę innemu inwestorowi i może to być za kilka miesięcy lub nawet szybciej. Nie wyrażamy zgody na takie nas traktowanie za naszymi plecami bez naszej wiedzy w sprawie tego ogrodu. Podobnie mieszkańcy z Ostroga nie chcą w rejonie ul. Książęcej nowych budynków mieszkalnych co znacznie pogorszyłyby warunki mieszkalne obecnie mieszkających mieszkańców tutejszych osiedli, odbierając im zieloną przestrzeń wykorzystywaną jako miejsca spacerowe dla rekreacji i odpoczynku. Nie zgadzamy się na stłaczanie mieszkańców jeden przy drugim budując nowe osiedla czy niepotrzebne nikomu kolejne markety w naszym mieście.

Badania stanu zanieczyszczenia powietrza w Raciborzu przeprowadzone przed paru laty przez IPIŚ PAN, wykazały m.in., że mamy w Raciborzu nie tylko bardzo zanieczyszczone powietrze ale, że występują u nas w mieście wyspy ciepła z powodu gęstej zabudowy miejskiej i zakładów, oraz, że Racibórz ma nie tylko naturalne słabe przewietrzanie miasta umiejscowionego w kotlinie, ale przewietrzanie to jest dodatkowo znacznie utrudniane przez zabudowę budynkami, korytarzy powietrznych poprzez mechaniczne spowalnianie prędkości wiatru w Raciborzu, co dodatkowo sprzyja kumulacji smogu w mieście. Działania zmierzające więc, do dalszej zabudowy i likwidacji takich jednych z ostatnich korytarzy powietrznych w naszym mieście, ostatnich zielonych terenów rekreacyjnych dla mieszkańców, z których korzystamy od lat, nie tylko wzmoży występowanie wysp ciepła w samym mieście, bo to zieleń drzewa, krzewy, skwery i parki chłodzą miasto i zapobiegają wyspom ciepła i są remedium na ten problem współczesnych miast, ale doprowadzi do pogorszenia sytuacji z jakością powietrza. Takie działania są wg nas szkodliwymi, krótkowzrocznymi i

nieprzemysłanymi, dla tej okolicy i na szkodę całego miasta. I to wobec postępujących zmian klimatu z, coraz wyższymi temperaturami. Tymczasem Pan Prezydent i Radni jeśli nas nie posłuchacie, żeby miasto odkupiło ten ogród na Park, o co Was bardzo prosimy, doprowadzi to wówczas do zniszczenia tego co nam już ratuje i będzie ratowało zdrowie i życie kolejnym pokoleniom Raciborza, w następnych coraz gorętszych prognozowanych latach. Link do tych badań:

<https://docplayer.pl/1141347-Badania-stanu-zanieczyszczen-powietrza-w-raciborzu-prowadzone-przez-ipis-pan.html>

Zielona spacerowa cicha ulica Bema obok Parku Roth za chwilę może być hałaśliwą i pełną spalin

Równocześnie zwracamy się w sprawie ul. Bema. Miasto chce przebudować tę spokojną i zieloną spacerową ulicę z małym ruchem pojazdów i zrobić tam parking na dł. ok. 260 metrów kosztem zabetonowania ok. 300 m² zielonych pasów trawy, wzdłuż chodnika od strony domków jednorodzinnych. Równocześnie miasto chce poszerzyć wg. naszej wiedzy tę ulicę. Wszystko to doprowadzi do naszym zdaniem sztucznego ściągnięcia samochodów na ul. Bema i do wielokrotnego wzrostu ruchu pojazdów samochodowych, a co za tym hałasu i spalin. I wzrostu zagrożenia. Na co dzień czy w weekendy na ul. Bema na odcinku od ul. Jeziorowej do budynku przedszkola 260 m dł., stoi zaledwie kilka samochodów mimo, że park jest pełen ludzi a pobliska 120 metrowa ulica Wandy jest całkowicie pusta a, i ona może pomieścić i służyć jako parking jak i pusta ul. Bema i śmiało może stanąć tam kilkadziesiąt samochodów. Prosimy o nie przerabianie tej drogi w obecnej koncepcji i projekcie, nie marnowanie pieniędzy i nie majstrowanie przy niej nie poszerzanie jej bo doprowadzi to wszystko do tego, że mieszkańcy korzystający z parku i dzieci z przedszkola, będą mieli w efekcie tego, wzrost ilości samochodów, hałasu, spalin i brak spokoju po przebudowie tej drogi co absolutnie nie powinno mieć miejsce bo ulica ta jest w otulinie parku i powinna pozostać dalej spacerową, zieloną, cichą uliczką z małym ruchem samochodów. Tymczasem działania miasta zmierzają aby z niej zrobić hałaśliwą i uciążliwą ulicę co dla mieszkańców korzystających z parku Roth, dzieci z przedszkola, jak i tamtejszych mieszkańców willi przy ul. Bema będzie bardzo uciążliwe i nie powinno mieć miejsca ze względu na ich dobro. Obecnie od strony ul. Opawskiej do Parku Roth jest emitowany bardzo duży hałas i spaliny co powoduje, że mieszkańcy uciekają w głąb parku, w kierunku wyciszonej okolicy ul. Bema. Prosimy rozważyć aby docelowo w przyszłości wzdłuż parku od strony ul. Opawskiej postawić zieloną ścianę z pnączami zatrzymującą hałas i spaliny z tej ulicy. Uważamy, że należy zachować historyczny zielony charakter ulicy Bema.

Ograniczanie

ruchu pojazdów w mieście

Czas naszym zdaniem zacząć ograniczać ruch pojazdów w naszym mieście i zacząć myśleć aby zamknąć nawet niektóre ulice dla ruchu pojazdów (o czym wspomina i zaleca poniższy raport Starostwa Program Ochrony Środowiska), aby mieszkańcy mogli w końcu odetchnąć bo mamy taką ogromną ilość samochodów, w Raciborzu że życie w mieście staje się nieznośnie uciążliwe i niezdrowe z powodu spalin i hałasu jak i wzrostu kolizji, wypadków czy potrażeń, a sytuacja ta w Raciborzu, szybko się pogarsza o czym dalej. Ostatni raport na zlecenie Powiatu raciborskiego *Program ochrony środowiska przed hałasem* na temat hałasu komunikacyjnego, samochodowego w naszym mieście pokazuje, że mamy tu dramatyczną sytuację dla kilkunastu tysięcy Raciborzan, horror i np. ul. Opawska jest jedną z najgłośniejszych ulic w mieście tak, że mieszkanie czy nawet chodzenie ul. Opawską staje się koszmarem z powodu hałasu i spalin wdzierających się do mieszkań i pobliskiego parku Roth. To samo dotyczy praktycznie większości ulic w mieście. Chodzi nie tylko o hałas, ale i spaliny

samochodowe i bezpieczeństwo. Nasze ulice i chodniki toną w spalinach samochodów. Opracowanie to także wspomina o ograniczeniu ruchu pojazdów w naszym mieście aby poprawić złą sytuację oraz o zamykaniu niektórych ulic dla ruchu pojazdów. Prosimy o rozważenie ograniczenia ruchu pojazdów w centrum miasta np. ograniczenie prędkości i zamykanie ulic dla ruchu pojazdów szczególnie uliczek willowych z wyjątkiem dojazdu do posesji. Rozszerzanie darmowych parkingów nie jest dobrym pomysłem bo generuje wzmożony ruch samochodów. Proponujemy i prosimy o zamknięcie dla ruchu samochodów jako pierwszą ul. M. Konopnickiej (zielona spacerowa uliczka (deptak) przy samych działkach) z wyjątkiem dojazdu do posesji i działek aby zmniejszyć hałas, i zatrucie spalinami samochodów i z myślą, aby oddać tę ulicę dla spacerowiczów, którzy już od lat ją do tego wykorzystują. Mieszkańcy tej ulicy w październiku 2019 r. w bibliotece na ul. Kasprowicza prosili Pana Prezydenta Poloweg o zamknięcie dla ruchu pojazdów ul. Konopnickiej. Pan stwierdził, że tego nie robi. Trend zamykania ulic dla samochodów i oddawania ich pieszym i rowerzystom oraz zamienianie ich na tereny zielone, jest obecnie realizowany na całym świecie a zamknięte ulice zmienia się na zielone deptaki dla pieszych i rowerzystów i sadi się tam drzewa, krzewy, sieje trawę czy łąki kwietne. Prosimy tylko o zamknięcie jednej zielonej uliczki w Raciborzu. Samochody w tych miastach dalej mają swoje miejsce, ale skończyły się czasy ich faworyzowania tak jak to ciągle niestety ma miejsce np. w Raciborzu budując coraz to nowe parkingi a zielone ulice przerabia się na betonowe. Wg. badań na zamkniętych dla samochodów ulicach, wzrosła ilość klientów sklepów, i nie jest tak jak u nas w Raciborzu twierdzą niektórzy od lat, że bez samochodu nie zrobi się zakupów podczas gdy mamy sklepy co 50 -100 m. Wszędzie tam przesadza się mieszkańców do komunikacji zbiorowej, na rowery i zachęca do przemieszczania się pieszo, aby poprawić jakość powietrza, zmniejszyć hałas, poprawić bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców. Już jakiś czas temu Pan Radny Piotr Klima, wskazywał na bardzo niepokojącą, dużą ilość wypadków, kolizji i potrażeń przez samochody w naszym mieście. To wszystko są efekty zbyt dużej ilości samochodów na drogach. Nad tym już powoli nikt nie panuje. Doświetlanie przejść jak robi UM to stanowczo za mało w tym temacie i nie rozwiąże problemu. Barcelona np. parę lat temu wprowadziła tzw. super-kwartale, czyli pomysł na radykalne ograniczenie ruchu pojazdów w mieście co ma doprowadzić do odzyskania dla pieszych 70% ulic w mieście, a Urban Mobility Plan z 2014 roku zakłada w Barcelonie wyłączenie z ruchu samochodowego niemal połowę ulic z centrum miasta. Tam samochody mają zniknąć z ulic. Badania naukowe dla tego projektu, przeprowadzone przez zespół hiszpańsko - amerykański, wykazały, że z powodu poprawy jakości powietrza, zmniejszenia hałasu ulicznego wpływających na układ sercowo naczyniowy i oddechowy, aktywność fizyczną i nową zieleń w odzyskanych kwartałach miasta, zapobiegnie to wszystkiemu 667 przedwczesnym zgonom rocznie. Tymczasem raciborskie ulice, chodniki czy ścieżki rowerowe, toną w spalinach samochodowych i w hałasie ulicznym oraz nadmiarze samochodów (na co narzeka wielu mieszkańców) od lat i nikt z tym nic nie robi aby wzorem innych miast ograniczać ruch pojazdów. W programie tym podobnie jak w Amsterdamie (likwidacja 11,2 tys. miejsc parkingowych), będzie się likwidować miejsca parkingowe dla samochodów. Tymczasem Pan Prezydent Polowy chce rozprzestrzeniać ruch samochodów przez pola na ul. Wierzyńskiego i tym samym wprowadzić na ul. Starowiejską dodatkowe tysiące samochodów. I to wszystko mimo ubiegłorocznego protestu mieszkańców tamtejszej okolicy z podpisami i wizytami protestujących mieszkańców u Pana Prezydenta w jego gabinecie. Problem nadmiernego ruchu pojazdów, hałasu i spalin samochodowych jest w naszym mieście traktowany od lat po macoszemu i nie dostrzegany. Prosimy także aby na ul. Konopnickiej nie robić tu nigdy betonowych chodników w miejscach trawiastych poboczy. Nie chcemy tu betonu zamiast istniejącej zieleni, gdyż chodnik na tej ulicy- deptaku jest zupełnie nie potrzebny. Tak się robi obecnie na całym świecie i w wielu miastach w Polsce. Czas także i u nas na takie działania bo samochodów mamy już dużo więcej niż w krajach wysoko uprzemysłowionych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców. Mamy dużo więcej pojazdów niż np. w bogatych Niemczech. Np. w Berlinie jest ok. 360 samochodów na 1000 mieszkańców, w Lipsku wielkości Wrocławia ok. 368 aut, Hanowerze ok. 369, Dreźnie 391, Koloni 426 aut, podczas gdy w Warszawie to ok. aż 727 samochodów na 1000 mieszkańców w Opolu 724, w czy Wrocławiu 689. Wg. badań przy ilości do 250 samochodów na 1000 mieszkańców warunki życia w mieście dla mieszkańców są dobre, powyżej tej liczby zaczynają się coraz większe problemy

dla wszystkich: zarówno kierowców jak pieszych i rowerzystów.

Tymczasem w Raciborzu mieliśmy w 2019 roku 49760 mieszkańców oraz 70041 wszystkich pojazdów, w tym samych samochodów osobowych 51734 .Daje to w przeliczeniu 1040 samochodów osobowych /1000 mieszkańców oraz 1291 wszystkich pojazdów/1000 mieszkańców, bez przyczep i naczep oraz 1408 pojazdów wraz z przyczepami i naczepami w Raciborzu /1000 mieszkańców Raciborza.Nawet jeśli część z tych samochodów rzadko jeździ to i tak stwarzają problem bo zajmują miejsce w mieście.Gdyby nawet przyjąć jakiś błąd w tych liczbach, a powyższe dane są wiarygodne bo urzędowe i gdyby przyjąć np.20% zawyżenie tej ilości to i tak po obniżeniu tej wartości o 20% mielibyśmy dalej ogromną ilość samochodów tylko samych osobowych tj 832 samochody osobowe na 1 tys mieszkańców Raciborza.

Z tego wynika, że nie tylko przodujemy w smogu w Polsce i w Europie, ale i w ilości samochodów na mieszkańca a co za tym idzie prawdopodobnie w hałasie, spalinach, potrąceniach kolizjach i wypadkach.Obecnie na jednego mieszkańca Raciborza licząc od niemowlaka do seniora przypada 1.04 samochodów osobowych oraz 1,41 pojazdów wszystkich kategorii. Ilość mieszkańców w Raciborzu ubywa, za to lawinowo przybywa nam samochodów w mieście. Tylko w ciągu jednego roku między 2018 a 2019 w przybyło w Raciborzu 1556 samych samochodów osobowych, a licząc wszystkie pojazdy przybyło nam w ciągu roku 2076 pojazdów. W tym kontekście nasuwa się pytanie czy właściwe w naszym mieście jest parcie na budowanie kolejnych, nowych parkingów w Raciborzu, ze środków publicznych i brukowanie pod nie ostatnich skwerów na osiedlach czy wzdłuż dróg na zielonych trawnikach i wycinanie drzew np. ul.Bema (trawniki).Czy jest to właściwy kierunek czy też całkowicie błędny przy takiej ilości samochodów w mieście? Czy to nie jest marnowaniem pieniędzy oraz niszczeniem miasta i jego mieszkańców? Czy nie prowadzi to do zamieniania miasta w jeden wielki betonowy parking, pozbawiony zieleni i drzew, podczas gdy inne miasta likwidują parkingi np.Kraków w Polsce, jako jedno z działań, aby zmniejszyć ilość pojazdów w mieście.Czy takie działania, co sygnalizuje wielu mieszkańców naszego miasta od lat prowadzą do jego rozwoju czy do degradacji miasta? Przy takiej ilości pojazdów życie w mieście staje się katorgą dla wielu osób i całego miasta, zdrowia i życia jego mieszkańców, z powodu morderczego hałasu, spalin, korków, potrąceń , kolizji i wypadków,braku przestrzeni dla mieszkańców. Prowadzi do zawłaszczania przez samochody i parkingi, kolejnych przestrzeni terenów zielonych, skwerów, przestrzeni dla pieszych, rowerzystów i mieszkańców, Już dawno jest wiadome w tej dziedzinie, że budowa każdego nowego parkingu , czy udrażnianie drogi, itp. generuje jeszcze większy ruch pojazdów i przybywanie nowych samochodów w danej okolicy i w miastach czyli tworzenie błędnego koła i coraz gorszej sytuacji i warunków życia w mieście. Dlatego co bogatsi mieszkańcy uciekają jak najdalej z takich miast. Zadajemy więc pytanie czy Urząd Miasta, Radni i Prezydenci zdają sobie sprawę z katastrofalnej ilości samochodów w Raciborzu? Czy działania samorządu Raciborza aby przy takiej ilości samochodów budować kolejne parkingi czy puszczać ruch przez pola w strefach rekreacyjnych dla mieszkańców na już pękające w szwach od samochodów drogi (np.ul.Starowiejska) jest właściwe czy szkodliwe dla całego miasta i mieszkańców? Czy aby nie jest to bardzo krótkowzroczne? Pytamy czy nie uważacie Pan Prezydent i Radni, że należy z tym coś w końcu zacząć robić :- naprawić tory kolejowe z Raciborza do Pietrowic, aby można dowozić kolejną pracowników do Ekookien oraz materiały potrzebne do produkcji oraz towary gotowe z tej firmy i dzięki temu zmniejszyć obciążenie dróg tirami i samochodami osobowymi pracowników. Zacząć rozwijać komunikację miejską, wprowadzić ją w przyszłości darmową aby mieszkańcy przynajmniej część z nich przesiadła się z samochodów do autobusów. Promować rower jako środek komunikacji po mieście (np. w Holandii 70% podróży w miastach wykonuje się rowerami , a w Kopenhadze 41% podróży po mieście odbywa się rowerami), czy chodzenie pieszo a nie samochodami. Tak jak jest w Holandii i wielu innych miastach UE i świata W Paryżu obecna mer tego miasta prowadzi działania aby zwiększyć ilość rowerzystów w mieście i aby w ten sposób zmniejszyć ilość samochodów na ulicach.Oni tam nie jeżdżą rowkami masowo po mieście tylko dla przyjemności i, że to lubią, ale żeby uniknąć katastrofy komunikacyjnej z powodu nadmiernej ilości pojazdów samochodowych w mieście,

korków, hałasu, spalin i dla poprawy bezpieczeństwa, a takie ogromne problemy mamy obecnie w Raciborzu i polskich miastach na co dzień. Równocześnie prosimy Pana Prezydenta aby odpowiednie służby miejskie zwróciły uwagę na nagminną sytuację (wiele sygnałów od zbulwersowanych i bezradnych mieszkańców różnych dzielnic), że samochody stoją przez wiele minut z zapalonymi silnikami przy chodnikach czy na parkingach, często w zimie w czasie smogu, gdzie chodzą mieszkańcy, a w tym czasie inna osoba z tego samochodu robi zakupy a samochód wszystkich wokół truje spalinami. Często są to diesle i trują wokół wszystkich przechodniów czy pod oknami mieszkań. W Polsce w terenie zabudowanym wolno do 1 minuty mieć włączony silnik w samochodzie czy to na parkingu czy stojąc przy chodniku w mieście. Może zajmą się tym odpowiednie służby. Prosimy o rozeznanie czy jest możliwe i wprowadzenie w przyszłości za parę lat, jakichś ograniczeń dla samochodów z silnikami diesla w Raciborzu, szczególnie tych starszych, które bardzo zatrują całe miasto na co zwraca uwagę wielu mieszkańców szczególnie biegacze i uprawiający Nordic Walking oraz aby eliminować z ruchu pojazdy z nadmierną emisją spalin czy wyciętymi filtrami cząstek stałych, i aby takie akcje były częstsze a nie raz na parę miesięcy jak obecnie w mieście o tak złej jakości powietrza. Takie ograniczenia i kontrole mają miejsce w miastach UE, np w Hamburgu czy w ostatnich latach w Londynie wprowadzono pierwsze strefy z zakazem wjazdu samochodów z silnikami dieselowskimi Prosimy o zainstalowanie ze cztery czujniki np. miarodajne i dokładne Looko2 przy chodnikach przy kilku ruchliwych ulicach np. przy ul. Opawskiej, Ogrodowej, Kozielskiej, Drzymały. aby zacząć mierzyć smog komunikacyjny bo obecne mierniki w mieście są oddalone o 30 -50 m od ulic więc nie mamy wiedzy czym my mieszkańcy oddychamy chodząc na co dzień chodnikami czy jeżdżąc rowerami czy nawet samochodami. Prosimy aby w centrum miasta wprowadzić ograniczenie prędkości samochodów do 30 km/h wszystko po to aby poprawić bezpieczeństwo i zmniejszyć uciążliwy hałas i spaliny oraz aby przywrócić miasto pieszym i rowerzystom. W Paryżu np. od lat 90 udział przejazdów samochodami, w łącznym transporcie (włączając w to komunikację miejską, przejazdy rowerowe i piesze przechadzki) spadł aż o 45%. W Raciborzu ruch samochodów ciągle rośnie i co rocznie przybywa ok 1556 nowych samochodów osobowych. Miasto zamiast zacząć w końcu ograniczać ruch pojazdów, nie zważając na katastrofalną sytuację komunikacyjną w Raciborzu, buduje ciągle nowe udogodnienia dla samochodów. Czy jako głowa miasta uważa Pan, że to jest dobry kierunek skoro miasto w Europie i na świecie robią dokładnie odwrotnie? Czy to nie jest błędne koło, co tylko wzmacnia już i tak zbyt duży ruch i ilość samochodów w Raciborzu? Czy to nie są krótkowzroczne działania, prowadzące do totalnej katastrofy dla mieszkańców i miasta, także jeśli chodzi o jakość powietrza i hałas oraz bezpieczeństwo? Skoro można było ograniczyć ruch pojazdów do 30 km/h w kilkumilionowej Bogocie, Paryżu, Barcelonie Katowicach, Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Gdańsku i wielu miastach Polski i świata to chyba można by było i w Raciborzu, który ma tak ogromną ilość samochodów a stan ten się szybko pogarsza? Czy nie czas, aby zacząć zmieniać mentalność urzędników, władz miasta i części mieszkańców? Części bo mieszkańcy ul. Starowiejskiej, Żwirowej, Kamiennej i osiedli mieszkaniowych przy tej drodze proszą o ograniczenie na ul. Starowiejskiej prędkości do 40 km/h od ul. Głębczyckiej do ul. Opawskiej i aby UM w tej sprawie rozmawiał z zarządcą drogi, oraz o uzupełnienie w brakujących miejscach i podwyższenie ekranów dwiękochłonnych na wysokości domków ul. Kamienna Żwirowa. Wyrażamy kategoryczny sprzeciw aby pobliską polną drogę Wierzyńskiego przerabiać na ulicę dla samochodów z zamiarem głównie dla pracowników Ekookien, mieszkańcy ul. Kościuszki i Opawskiej, proszą o ograniczenie prędkości pojazdów do 40 km. Prosił o to dla poprawy bezpieczeństwa, mieszkaniac ul Opawskiej na spotkaniu z Panem Prezydentem Dariuszem Polowym w bibliotece w październiku. Prosimy o ograniczenie do 30km/h na drogach ul. Ogrodowej i Pracy. Mieszkańcy ul. Kopernika proszą o wprowadzenie ruchu jednokierunkowego na tej ulicy (aby zmniejszyć ruch na tej ulicy, który przeszkadza mieszkańcom) z wjazdem od strony ul. Mariańskiej i zabezpieczenie rudery na rogu ul. Mariańskiej i ul. Kopernika. Mieszkańcy ul. Konopnickiej proszą o całkowite zniknięcie tego deptaku dla samochodów o co także prosił Pana Prezydenta mieszkaniac tej ulicy, w bibliotece. Prosimy Pana Prezydenta i wszystkich radnych abyście brali przykład z burmistrza Bogoty Enrique Penalosa zwanego burmistrzem od szczęśliwego miasta. On w ciągu 20 lat zmienił miasto z miasta

ludzi nieszczęśliwych z wysoką przestępczością w miasto ludzi prawie szczęśliwych, ograniczył w centrum prędkość samochodów do 30 km/h, stworzył kilkaset nowych parków bo mieszkańcy potrzebują zieleni (my też chcemy nowych parków w Raciborzu), zamknął wiele dróg dla samochodów (my prosimy na razie o zamknięcie tylko jednej spacerowej uliczki Konopnickiej aby była dla mieszkańców i spacerowiczów oraz ochronienie zielonej spacerowej ul. Bema przed betonozą jaką planuje właśnie UM). E. Penalosa ograniczył ruch samochodów w mieście i wprowadził dzień bez samochodów. Wybudował nowe szkoły i biblioteki. Obecnie nasze miasto i mieszkańcy są tłamszeni przez tysiące samochodów. Prosimy o poprawę sytuacji, o ograniczanie samochodów w mieście a nie działania, które prowadzą do dalszego ich wzrostu co ostatecznie zdegraduje nasze miasto i mieszkańców. Prosimy o zapoznanie się z poniższym linkiem na ten temat aby nie brnąć w szkodliwe działania i ślepa uliczkę aby i nasze miasto mogło być miastem szczęśliwych ludzi. Prosimy nie niszczyć spacerowej i zielonej uliczki Bema. Miasto powinno być dla pieszych i rowerzystów w pierwszej kolejności a nie dla samochodów jak jest obecnie. W kontekście powyższych faktów niszczenie ogrodu na ul. Ogrodowej pod zabudowę jest bardzo szkodliwe. Takie tereny zielone pochłaniają rocznie dziesiątki ton pyłów zawieszonych a mieszkańcy okolicy tracą miejsce rekreacyjne z którego korzystają od lat i to pogorszy bardzo jakość ich życia. Na całym świecie miasta wiodące zwiększają powierzchnie terenów zielonych, ograniczają ruch pojazdów. W Raciborzu od lat robi się dokładnie odwrotnie niszcząc w ten sposób miasto i mieszkańców. Prosimy, także, aby przeprojektować drugi etap obwodnicy drogi Racibórz Pszczyna, aby ominęła ona Las Bismark w Brzeziu bo obecny projekt przechodzenia z drogą przez las i jego wycinką wówczas jest nie do zaakceptowania i uwzględnić ekrany akustyczne w Rudniku i Miedoni przy tej drodze, która już tam jest źle zaprojektowana bo będzie podobno przebiegać bardzo blisko budynków mieszkalnych .

<https://dariuszstasik.com/bogota-miasto-szczesliwych-ludzi/>

<http://www.miasto2077.pl/w-barcelonie-zakaz-wjazdu-dla->

<https://www.spidersweb.pl/2017/05/miasta-bez->

[starych-gratow/
samochodow.html](#)

<https://www.porta.com.pl/otworzysiena/architektura/ekologiczne-miasto-bez-samochodow-czy-to-mozliwe>

Zielone korzytarze, spacerowe zielone ciche uliczki, ochrona terenów zielonych m.in. przed deweloperami i samochodami, sadzenie krzewów, drzew w mieście, łąki kwietne.

Prosimy także o tworzenie w Raciborzu tzw. zielonych korytarzy w mieście jak ma to miejsce w wielu miastach zachodniej Europy i świata oraz chronienie ostatnich zielonych ulic i skwerów w mieście przed betonowaniem i nie wycinanie drzew np. dalej żywej zielonej lipy w Parku Roth, która nie zagraża w niczym bezpieczeństwu bo nie jest zgnita. (oraz zweryfikowanie jeszcze raz lipy na ul. Grobla). Prosimy o pozostawienie ich na 2 lata i zacząć ratować poprzez podlewanie w okresach suszy (w 85 % lipa w Parku Roth jest żywa, drzewo to jest zdrowe nie zgnite). Tak ratowano usychający dąb z braku wody w tym roku w jednym z Polskich miast a nie wycinanie ich od razu jak się chce zrobić w Raciborzu. Równocześnie prosimy aby miasto zaczęło nadzorować firmy i zielen miejską, które zajmują się drzewami, krzewami i popełniają od lat kardynalne błędy obcinając gałęzie drzew przy samych pniach drzew co prowadzi do ich gnicia w miejscu powstałych ran i do tzw. wżerów kominowych (ostatni przykład z lipami na placu Wolności gdzie obcięcie gałęzi przy samych pniach ok 15-20 lat temu doprowadziło do głębokich i wżerów kominowych do pni w miejscach cięć czyli ich gnicia i utraty drzew w bardzo krótkim czasie). Dla drzew najlepiej jest jak się je wcale nie tnę wtedy nie chorują i nie gniją w miejscach cięć bo się ich nie rani. Prosimy aby firmy te czy zielen miejska także zaczęły smarować rany maścią po cięciach gałęzi bo ten kolejny błąd prowadzi także do gnicia i chorób drzew. Gałęzi nie powinno się obcinać ze względu na zdrowotność, antyseptykę i bezpieczeństwo drzew bliżej niż ok 4 m od pnia. Prosimy o wzrost powierzchni zielonej w mieście a nie betonowej i o ochronę istniejącej (ogród na Ogrodowa 30, Plac

Długosza, zieleń na osiedlach). Szczegóły dot. zielonych korytarzy i innych problemów w linku poniżej .Inaczej takie miasto jak obecnie i podążające w złym kierunku będzie się dalej wyludniało bo tu nie będzie warunków do normalnego życia dla tysięcy mieszkańców Raciborza, bo nie tylko chodzi o mieszkania czy zarobki. Prosimy nie budować w Raciborzu na historycznie zielonych terenach (Ogrodowa 30 po byłym przedszkolu) i ochronić ten teren poprzez odkupienie go, zmianę błędnych planów zagospodarowania przestrzennego z inwestycyjnych na tereny zielone rekreacyjne dla mieszkańców. Prosimy także aby miasto odbrukowało raciborskie drzewa przydrożne co prowadzi do ich schnięcia (najlepszy przykład to zabrukowane drzewa pod UM na ul Batorego czy drzewa na ul Ogrodowej i Opawskiej) i wiele innych .Prosimy także aby miasto zwróciło uwagę na proceder stawiania znaków drogowych przez firmę z wygodnictwa zamiast w chodniku zdala od drzew to stawia się je często w tych małych misach wolnych od bruku przy samych drzewach , wraz z zalewaniem korzeni potem betonem jako fundament znaku drogowego przy samym pniu drzewa i podcinaniem korzeni drzew w czasie wkopywania znaków przy samym drzewie w odległości 30 -50 cm od drzewa. Drzewa te i tak mają już ciężkie warunki życia.Ostatnio taki przypadek miał miejsce przy dwóch drzewach na ul. Ogrodowej. Misy, poletka wokół przydrożnych drzew nie są miejscem do wkopywania i stawiania znaków drogowych. Po interwencji znaki przesunięto w inne miejsce z dala od drzew. Prosimy zapoznać się z poniższym raportem aby nie popełniać błędów w zarządzaniu miastem.Wiedeń jest obecnie w 50% powierzchni miasta pokryty zielonymi parkami i skwerami, a poziom 50% parków i skwerów chce też osiągnąć Paryż..Hamburg jest w 40% miastem z zielenią parkami i skwerami ,Berlin 30% powierzchni zielonych podczas gdy Warszawa tylko 16% a Wrocław 11% powierzchni miasta zajmują zielone parki i skwery. A ile jest w Raciborzu? Uważamy, że podobnie czyli dużo za mało.Jako przykład dobrego zarządzania miastem i dostrzegania potrzeby zwiększania powierzchni zielonych a nie betonu w mieście, jest Kraków, który chce zasadzić 25 tysięcy drzew i od lat tworzy łąki kwietne.Niedawno powstały w Krakowie dwa nowe parki, a ostanio kupiło to miasto dla mieszkańców, nawet las, aby powstał tam teren rekreacyjny dla mieszkańców, aby go uchronić przed wycinką czy deweloperem. Prosimy o podobne działania w Raciborzu. Prosimy aby UM zwracał uwagę i się przeciwstawiał szkodliwym decyzją woj.konserwatora zabytków w Katowicach, który od lat wydaje zgody na wycinki zdrowych drzew w Raciborzu m.in. wycięcia drzew i krzewów na ul.Długiej, co skutkuje teraz betonową pustynią oraz ostatnio wycięciu na ul.Rzeźniczej zdrowych drzew m.in. unikalnej Glediczji trójcierniowej. Mieszkańcy, szczególnie tej okolicy są oburzeni takimi działaniami.W tym miejscu zwracamy się także z apelem do Prezydenta Miasta, Radnych, Zarządów spółdzielni mieszkaniowych i wspólnot itp., aby dbały o zieleń miejską, zaprzestano bezsensownego wycinania, czy ogławiania co rocznego drzew i krzewów co ma miejsce szczególnie na terenach jednej ze spółdzielni mieszkaniowej w naszym mieście oraz prosimy wszystkich wyżej wymienionych aby zaprzestały na swoich terenach używania środków zawierających glifosat czyli m.in popularnego Roundup. Już parę lat temu na to zwracali uwagę mieszkańcy w rejonie ronda przy ul.Opawskiej, Polnej czy ostatnio Radny Jarosław Łęski..Prosimy także w związku z licznymi skargami mieszkańców, o ograniczenie lub najlepiej całkowite zrezygnowanie z używania dmuchaw do liści przez PK. Ich używania zakazała np. Warszawa, Opole , Łódź i Kraków.

Poniżej dajemy także link do artykułu ile pieniędzy rocznie i innych korzyści dają drzewa parki i skwery miastom i mieszkańcom, po to aby nikt nie mówił, że można się wyprowadzić do lasu jak się chce zieleni w mieście.A tu jego fragment "Naukowcy z US Forest Service's Pacific Southwest Research Station oszacowali, że **drzewa na ulicach miast Kalifornii przynoszą każdego roku korzyści o łącznej wartości około 1 miliarda USD** „*Czasami ludzie myślą, że drzewa mają tylko znaczenie estetyczne lub są uciążliwe, ze względu na spadające liście i gałęzie czy korzenie niszczące chodniki. Jednak nasze badania dowodzą, że drzewa przynoszą korzyści finansowe miastom i ich mieszkańcom* - mówi Greg McPherson, główny autor badań. Wynika z nich bowiem, że drzewa wychwytyują węgiel z atmosfery (wartość tego procesu oszacowano na 10,32 miliona USD), usuwają zanieczyszczenia (18,15 miliona), przechwytyują wodę z opadów (41,5 miliona) pozwalają zaoszczędzić na ogrzewaniu i chłodzeniu domów (101,15 miliona USD) oraz zwiększają wartość nieruchomości (838,94 miliona dolarów). *Wyliczyliśmy, że na każdego dolara wydanego na posadzenie drzewa i zajmowanie się nim*

mamy średnio 5,82 USD przychodu. Społeczność ma pożytek z drzew przez 24 godziny na dobę i 365 dni w roku - mówi McPherson. - W kontekście tym niszczenie ogrodu na ul. Ogrodowej pod jakąkolwiek zabudowę choćby z powyższych faktów jest bardzo szkodliwe jeśli chodzi o oczyszczanie powietrza. Pytamy czy deweloper lub UM lub Radni zwrócą nam mieszkańcom okolicy pieniądze, za utratę wartości mieszkań jeżeli ten zielony teren zostanie zabudowany na skutek błędnego naszym zdaniem planu zagospodarowania przestarzonego i Państwa obecnych decyzji dotyczących jego odkupienia?

<http://www.niemcy-online.pl/raporty/gospodarka/ucieczka-z-miasta-cz-2-851>
<https://www.portalsamorzadowy.pl/gospodarka-komunalna/co-z-zakazem-uzywania-dmuchaw-do-lisci,133730.html>
https://srodmiescie.warszawa.pl/aktualnosc-1606-wspolnie_podniesmy_komfort_zycia.html
<https://kopalniawiedzy.pl/drzewo-Kalifornia-korzysc,24709>

Zachęcamy, Pana Prezydenta, Radnych, Prezesów spółdzielni mieszkaniowych i wspólnoty mieszkaniowej, działkowców i zarządy działek oraz każdego komu na sercu leży zdrowie i życie swoje i swoich najbliższych do obejrzenia poniższego filmu na temat glifosatu Roundupu pt. Roundup przed sądem : <https://www.cda.pl/video/21123545c>

Zabetonowany ciąg pieszo rowerowy, ogród Ogrodowa 30, jako nowy park dla wszystkich mieszkańców Raciborza, zmiana planu zagospodarowania przestrzennego.

Prosimy bardzo aby szeroki 11 metrowej szerokości ciąg pieszo rowerowy, uliczka między ul. Pracy a Odpoczynkową, między działkami uczłowieczyć i zerwać część bruku po bokach oraz zrobić tam zielone pasy, trawniki czy łąki kwietne wzdłuż oraz zakazać tam wjazdu samochodów nawet do działek, które są tam źródłem spalin i stwarzają zagrożenie. Takie spacerowe zamknięte ciche uliczki powinny tonąć w zieleni a nie być betonowymi pustyniami. Na krótkim odcinku tej uliczki jest od lat zielony pas z jednej strony i zamiast go pociągnąć do końca w czasie remontu to zabetonowano 100 % tej alejki między działkami. Dla przykładu np. w Melbourne w ciągu ostatnich 30 lat przybyło w mieście 90 hektarów zielonych parków i skwerów kosztem infrastruktury drogowej. U nas w Raciborzu chce się budować na ogrodzie po byłym przedszkolu czy zabrukować 300m² trawników na ul. Bema, czy jak się obawiają mieszkańcy zabudować zieloną strefę rekreacyjną na Ostrogu. A tymczasem Amsterdam szykując się na zmiany klimatyczne tworzy zielone dzielnice pełne drzew, a w Londynie i innych miastach świata tworzy się zielone budynki, z krzewami i drzewami, które będą pochłaniały z powietrza tony pyłów zawieszonych rocznie. Dla odmiany w Raciborzu ciągle wycina i ogławia się drzewa i krzewy a skwery brukuje (ogłowione drzewo czy krzew przestaje pełnić swoją funkcję i często zamierają a ogłowione drzewa czy krzewy to także dramat dla ptaków czyli brak możliwości uwicia gniazda, schronienia i utrata źródła pokarmu). To pokazuje jak wydziały zajmujące się tymi dziedzinami, w UM wprowadzają betonozę miasta, bo to one wykonują takie „betonowe” projekty i pozwalają na takie traktowanie przyrody. Teraz chce ten sam wydział to samo zrobić ze spacerową i zieloną ul. Bema. Duńscy i światowi naukowcy przekonują, że życie w zielonej przestrzeni w mieście, obniża ciśnienie krwi, wzmacnia układ odpornościowy, krążenia i oddechowy, wpływa na kondycję psychiczną i dobrostan mieszkańców oraz zmniejsza o 55% ryzyko depresji i itp. Rozumieją to mieszkańcy Raciborza stąd protesty na Ostrogu czy w sprawie ogrodu po byłym przedszkolu na ul. Ogrodowej, przeciwko ich zniszczeniu pod zabudowę, bo park lub bulwary 1,5 km czy dalej od miejsca zamieszkania to nie jest rozwiązanie na co dzień. Teraz jest zapotrzebowanie na wyciszone tereny rekreacyjne Slow City pełne zieleni, krzewów trawniki łąki kwietne, zielone ściany, zielone ciche uliczki spacerowe, zielone korytarze, ograniczanie hałasu i ruchu samochodów

i poprawę jakości powietrza (spaliny samochodowe i smog w zimie) a nie generowanie napływu kolejnych samochodów w mieście, nie kolejnych betonowych klocków czy sklepów i lokali usługowych bo tego mamy już nadmiar i dziesiątki pustych lokali usługowych w mieście oraz nadmiar marketów. Jeżeli chodzi o nowe budynki mieszkalne to tak, ale nie kosztem terenów rekreacyjnych oraz niszcząc dobrostan i rujnując warunki życiowe obecnych mieszkańców w ich sąsiedztwie jak chce się zrobić z Placem Długosza, podobno z terenem na Ostrogu a teraz z ogrodem na Ogrodowej 30 po byłym przedszkolu. Na zakończenie prosimy jeszcze raz o posłuchanie naszego głosu w tylu różnych sprawach bo wszystkie się łączą a ich cel jest wspólny - aby nam wszystkim mieszkańcom Raciborza żyło się lepiej bo w ostatnich latach niestety życie w Raciborzu staje się coraz bardziej nieznośne dla tysięcy Raciborzan a kto bogatszy ucieka na peryferia czy na wioski i tam się buduje aby mieć trochę zieleni, spokoju i przestrzeni. Nie każdy ma dom jednorodzinny z ogrodem nie każdy ma działkę rekreacyjną i nie każdego stać na kupno domu na wsi. Tysiące z nas jest skazana na publiczne tereny miejskie aby tu mieszkać, pracować i odpoczywać. Potrzebujemy tu przestrzeni, większego spokoju, zieleni i czystego powietrza, które to miasto chce nam teraz odebrać (Plac Długosza, działka ogród na Ogrodowej 30, Ostrog, tereny rekreacyjne na polach Leśmiana Wierzyńskiego, ul. Wiejska z drogą na Żerdziny itd). Wiemy, że działka na Ogrodowej 30 jest prywatną własnością ale prosimy przynajmniej nie lobbować, bo takie mamy sygnały, aby ten teren został sprzedany pod budownictwo, i aby go kupiła firma bo podobnie było z placem Długosza. Nie w tym miejscu Panie Prezydencie i Radni Raciborza. Nie naszym kosztem. Nie chcemy tu nowych sąsiadów, kosztem utraty tego ogrodu jako miejsca spacerów i odpoczynku dla wielu mieszkańców tej okolicy i całego Raciborza, z którego korzystamy od lat. Nie chcemy być stłoczeni jak sardynki w puszcze tylko dlatego, że ktoś chce aby wzrosła ilość mieszkańców Raciborza i chce ich upchać ciasno jeden przy drugim w hałasie i spalinach. Nie naszym kosztem. Proszę budować gdzie indziej miejsca jest dość. Dlatego prosimy aby miasto odkupiło ten teren pod nowy park miejski na ul. Ogrodowej, dla mieszkańców Raciborza oraz potem o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego dla działek : - Ogrodowa 30, i aby zmienić z terenu inwestycyjnego na funkcję jako na teren zielony rekreacyjny – Park, park a nie parkingi, dla mieszkańców całego miasta i to samo z Placem Długosza aby był terenem zielonym by zmienić na funkcję jako na teren zielony rekreacyjny dla mieszkańców całego miasta (na razie z zachowaniem parkingiem) oraz to samo z zielonym skwerem przy ul. Młyńskiej (po byłej Synagodze), aby przestał być terenem inwestycyjnym i poprzez zmianę planu zagospodarowania przestrzennego stał się terenem zielonym dla mieszkańców miasta a, który jest idealny jako zaczątek i część zielonego korytarza, czyli alternatywnej drogi przemieszczania się po mieście dla mieszkańców z dala od hałaśliwych i pełnych spalin dróg oraz nie niszczenie zielonego korytarza na ulicy Bema czy Konopnickiej. Takie zielone korytarze dla pieszych i rowerzystów są np. w Berlinie i innych miastach Europy Zachodniej, gdzie można się przemieszczać po całym mieście wśród zieleni i drzew zdala od ruchliwych ulic, zdala od spalin, hałasu i zgiełku miasta. Miasto niech się rozrasta satelitarnie na obrzeżach lub na takich działkach jak przy ul. Łąkowej, a nie kosztem nas tu mieszkających w samym mieście i odbierania nam ostatnich skwerów, drzew i przestrzeni rekreacyjnej i potęgowania ruchu pojazdów hałasu i spalin. Mieszkańcy ulic Piwnej, Nowej i reszty miasta nie chcą sprzedaży i zabudowy Placu Długosza, mieszkańcy Ogrodowej, Pracy, Słowackiego, Odpoczynkowej i ościennych nie chcą zabudowy ogrodu, działki na Ogrodowej 30 na, której rośnie ok. 40 drzew i wiele krzewów. Tu już jest park nie niszczy go, bo okoliczni mieszkańcy korzystają z tego ogrodu jako parku od lat. Prosimy aby miasto odkupiło teren po byłym przedszkolu jako ogólnie dostępny zielony Park dla mieszkańców całego miasta. Mieszkańcy Ostroga nie chcą zabudowy ich terenu rekreacyjnego. To nie są jakieś fanaberie, po prostu mieszkańcy mają zupełnie inne potrzeby niż myślą urzędnicy czy część Radnych. Działka ta, ten ogród na Ogrodowej 30 jest historycznie zielonym terenem od setek lat i jest wielokrotnie tańsza niż cena Placu Długosza. Prosimy nie zabudowywać tego ogrodu i nie lobbować za tym i nie niszczyć historycznego charakteru ul. Ogrodowej i tego ogrodu, która swą nazwę zawdzięcza ogrodom i zieleni a nie betonowi. Nie chcemy tu żadnych budynków mieszkalno usługowych, ani parkingów zwykłych czy wielopoziomowych itp. Taki dodatkowy budynek czy parking w tym miejscu nie tylko zniszczy ten zielony ogród, raj w tej części miasta ale wygeneruje dodatkowo wielką uciążliwość dla całej okolicy

i mieszkańców w postaci wielokrotnego wzrostu ilości jeżdżących samochodów w tej okolicy, a co za tym uciążliwego hałasu i spalin. Wiodące miasta świata uważają, że nowe parkingi nie powinno się już wcale budować w centrach miast, że powinno się likwidować miejsca parkingowe. Tak robią inne miasta a w rzadkich wypadkach parkingi wielopoziomowe ale na obrzeżach miast jako centra przesiadkowe właśnie ze względu na generowanie przez nie w całej okolicy i w mieście ogromnego ruchu pojazdów samochodowych, korków podobnie jak czynią to nowo budowane budynki czy lokale usługowe wciskane na ścisk obok już obecnie istniejących. W Japonii nie zostanie zarejestrowany nowy samochód jeżeli wnioskodawca nie udowodni, że ma miejsce parkingowe. Teraz Amsterdam rozpoczął wielką akcję likwidacji 11,2 tys miejsc parkingowych do 2025 roku, w ich miejscu pojawiają się drzewa, zieleń, skwery i parkingi dla rowerów, wszystko po to aby uwalnić choć w części miasto od samochodów i oddać mieszkańcom tereny które zawłaszczyły samochody. To samo od lat robi się niemieckich miastach i całej Europie a nawet w USA i Kanadzie. likwiduje także, co dziesiąte miejsce parkingowe przy drodze zrywa bruk sieje trawę i sadzi drzewo i zamyka całe kwartały ulic dla ruchu samochodów.

**smogiem ,strefa bez paliw stałych w Raciborzu, Biblioteka
budynek Ogrodowa 23, przedszkole klasztorne i klasztor na
hotel na Ostrogu, zakłady przy ul Pracy i ul Cygarowej.**

**Walka ze
Krasprowicza,
ul. Starowiejskiej,**

Równocześnie na zakończenie prosimy bardzo Pana Prezydenta oraz obecną Radę Miasta Raciborza aby potraktowali Państwo problem smogu i zanieczyszczenia powietrza w Raciborzu jako priorytet i jako pierwszy najważniejszy problem do rozwiązania w mieście i abyście kontynuowali Państwo działania poprzedniego Prezydenta Raciborza Pana Mirosława Lenka i poprzedniej rady miasta w zakresie zwalczania niskiej emisji i smogu poprzez zwiększanie środków na Program Ograniczania Niskiej Emisji PONE Poprzedni prezydent Raciborza Pan Mirosław Lenk zwiększył te środki z ok.1,5 - 2 .mln zł rocznie do ok. 5 mln zł rocznie w ostatnich dwóch, latach swojego urzędowania. Dlatego prosimy o kontynuowanie tego i dalszy wzrost wydatków na ten cel.

Prosimy Pana Prezydenta Polowego i obecnych Radnych miasta abyście kontynuowali Państwo zamierzenia poprzedniej Rady Miasta i poprzedniego Prezydenta Mirosława Lenka (deklaracja Prezydenta Mirosława Lenka na zamku w Raciborzu w obecności ówczesnego marszałka województwa Śląskiego Pana Wojciecha Saługi w 2018 roku), aby utworzyć oczekiwaną przez wielu mieszkańców w Raciborzu tzw.Strefę bez opał stałego - czyli z zakazem spalania paliw stałych w całym mieście, co tylko realnie może radykalnie poprawić bardzo złą jakość powietrza w Raciborzu i uwolnić w końcu od duszącego smogu i dużego zanieczyszczenia powietrza, które od lat niszczy zdrowie i życie wszystkich mieszkańców naszego miasta.

Prosimy także aby miasto wprowadziło wtedy program osłonowy dla osób ubogich przechodzących z ogrzewania nie ekologicznego na ekologiczne jak ma to miejsce w Krakowie.Równocześnie prosimy o wydłużenie okresów rozliczeniowych miasta z WFOSiGW w Katowicach w sprawie rozliczania dotacji w naszym PONE, z roku do dwóch lat jak to ma miejsce w innych miastach na Śląsku,aby mieszkańcy mieli czas na docieplenia domków i wymianę kotłów C.O.w ramach naszego PONE, a miasto nie miało kar gdyby ktoś nie zdążył z inwestycją w zakresie PONE (problem ten poruszył radny opozycji Pan Stanisław Borowik na ostatniej sesji rady miasta). Prosimy aby miasto wprowadziło w Raciborzu program STOP SMOG dedykowany dla mniej zamożnych właścicieli domków jednorodzinnych, aby móc wymienić piec i docieplić budynek -dodatkowe źródło finansowania walki ze smogiem.Prosimy także aby w końcu UM zmienił ogrzewanie w Bibliotece na Kasprowicza z węglowego na gazowe lub z sieci oraz aby w końcu w budynku wspólnoty Ogrodowa 23 w swoich ok.siedmiu lokalach należących do MZB miasto zlikwidowało piece kaflowe i zmieniło na ogrzewanie ekologiczne.Mieszkańcy tego budynku

z lokali miejskich czekają na te działania od lat. Budynek ten jak i Biblioteka są blisko przedszkola i osiedli mieszkaniowych z ciepłem systemowym i zadymiają przy okazji całą okolicę w tym dzieci z przedszkola i mieszkańców tego rejonu i miasta. Mieszkańcy osiedli mieszkaniowych, okolicy działek ogrodowych oraz także sami działkowicze narzekają na sąsiadów którzy spalają na działkach odpady (temat był wielokrotnie poruszany w lokalnych mediach w tym apele Urzędu Miasta aby tego nie robić) i zadymiają także grilami na węgiel drzewny sąsiadów i całą okolicę i miasto Ogniska a szczególnie grile na węgiel drzewny wydzielają gęsty dym i powodują, że w promieniu dziesiątek i setek metrów powietrze jest pełne duszącego dymu i spalin co utrudnia korzystanie z działek innym mieszkańcom oraz jest uciążliwe dla mieszkańców pobliskich osiedli mieszkaniowych i całej okolicy oraz miasta a spacerowe uliczki wokół działek są pełne szkodliwego dymu. Mieszkańcy chcą oddychać czystym powietrzem a nie rakotwórczym dymem ze spalania odpadów na działkach. Wg Europejskiego Indeksu Jakości powietrza na podstawie badań stacją GIOŚ od maja 2019 roku do października 2019 roku, dowiadujemy się, że często nawet poza okresem grzewczym czyli w lecie mamy przekroczone normy dla pyłów PM_{2,5}. W tym kontekście likwidowanie terenów zielonych, które pochłaniają rocznie dziesiątki ton pyłów zawieszonych jest po prostu działaniem na szkodę miasta i jego mieszkańców (ogród na Ogrodowej). Miejska zieleń głównie drzewa, parki, skwery i zieleńce, są podstawowym elementem poprawy jakości powietrza w mieście. A o to fakty naukowe: ”Czy rośliny mogą chronić nas przed smogiem? Okazuje się, że 100 dużych drzew jest w stanie usunąć 460 kg zanieczyszczeń z powietrza rocznie, w tym 136 kg pyłu zawieszzonego PM 10 i PM 2,5”. Prosimy aby odpowiednie służby w ramach regulaminu dotyczącego utrzymania w mieście czystości i porządku zwracały uwagę na częste spalanie odpadów oraz aby dopisać do regulaminu aby w mieście ograniczyć używania grilli na węgiel drzewny (przynajmniej tam gdzie działkowicze czy mieszkańcy mają dostęp do prądu elektrycznego) z wyjątkiem grilli elektrycznych i gazowych a np. wiele działek w naszym mieście jest zelektryfikowana. Prosimy aby UM zwrócił uwagę i pomógł rozwiązać problem z tzw. przedszkolem na ul. Starowiejskiej naprzeciwko klasztoru oraz budynku klasztoru, które to budynki zadymiają uciążliwym dymem z kominów ul. Kamienną i Żwirową, o co proszą mieszkańcy tych ulic oraz sąsiednich osiedli mieszkaniowych. Mieszkańcy proszą także o zwrócenie uwagi na jeden (jaki to zakład nie wiemy dokładnie) z zakładów w kompleksie przy tzw. starej Biedronce przy ul. Ogrodowej – Pracy. Mieszkańcy skarżą się, że zadymia on często okolicę dymem o zapachu spalanych plastików czy tym podobnych surowców, o to samo proszą mieszkańcy osiedli mieszkaniowych i domków jednorodzinnych okolicy ul. Cygarowej w związku z uciążliwą działalnością pobliskiej firmy, która zapyła, całą okolicę pyłem grafitowym oraz emituje bardzo uciążliwy hałas. Równocześnie mieszkańcy dzielnicy Ostróg proszą o pomoc w rozwiązaniu problemu od lat z dymiącym kominem na tzw. hotelu przy ul. Bosackiej. Poniżej link na temat wagi drzew, parków i skwerów, czyli zieleni na niwelowanie i pochłanianie smogu. <https://www.epiotrkow.pl/news.php?url=Drzewa-naszym-sojusznikiem-w-walce-ze-smogiem,31451>.

Z poważaniem my niżej podpisani mieszkańcy Raciborza